

3. niedziela zwykła C



*Nie bądźcie przygnębieni,
gdyż radość w Panu jest ostoją waszą. (Ne 8,10)*

Pierwsze czytanie

Nehemiasz 8,1-4a.5-6.8-10

Gdy Izraelici mieszkali już w swoich miastach, wtedy zgromadził się cały lud jak jeden mąż na placu przed Bramą Wodną. I domagali się od pisarza Ezdrasza, by przyniósł księgę Prawa Mojżeszowego, które Pan nadał Izraelowi. Kapłan Ezdrasz przyniósł Prawo przed zgromadzenie, w którym uczestniczyli nie tylko mężczyźni, lecz także kobiety oraz wszyscy inni, którzy byli zdolni słuchać. I czytał z tej księgi na placu przed Bramą Wodną od rana aż do południa w obecności mężczyzn, kobiet i tych, którzy rozumieli; a uszy całego ludu były zwrócone ku księdze Prawa. Pisarz Ezdrasz stanął na drewnianym podwyższeniu, które zrobiono w tym celu. Ezdrasz otworzył księgę przed oczyma całego ludu, znajdował się bowiem wyżej niż cały lud; a gdy ją otworzył, cały lud się podniósł. I Ezdrasz błogosławił wielkiego Pana Boga; a cały lud podnosząc ręce odpowiedział: "Amen! Amen!" Potem pokłonili się i upadli przed Panem na kolana, twarzą dotykając ziemi. Czytano więc z tej księgi, księgi Prawa Bożego, dobitnie, z dodaniem objaśnienia, tak że lud rozumiał czytanie. Wtedy Nehemiasz, to jest namiestnik, oraz kapłan-pisarz Ezdrasz, jak i lewici, którzy pouczali lud, rzekli do całego ludu: "Ten dzień jest poświęcony Bogu waszemu, Panu. Nie bądźcie smutni i nie płaczcie!" Cały lud bowiem płakał, gdy usłyszał te słowa Prawa. I rzekł im Nehemiasz: "Idźcie, spożywajcie potrawy świąteczne i pijcie napoje słodkie, pošlijcie też porcje temu, który nic gotowego nie ma: albowiem poświęcony jest ten dzień Panu naszemu. A nie bądźcie przygnębieni, gdyż radość w Panu jest ostoją waszą."

Drugie czytanie

1 Koryntian 12,12-14.27

Bracia i siostry, podobnie jak jedno jest ciało, choć składa się z wielu członków, a wszystkie członki ciała, mimo iż są liczne, stanowią jedno ciało, tak też jest i z Chrystusem. Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno ciało: czy to Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem. Ciało bowiem to nie jeden członek, lecz liczne członki. Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami.

Wielu już starało się ułożyć opowiadanie o zdarzeniach, które się dokonały pośród nas, tak jak przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa. Postanowiłem więc i ja zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil i opisać ci po kolei, dostojny Teofilu, abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzielono. W owym czasie Jezus powrócił z mocy Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. On zaś nauczał w ich synagogach, wysławiany przez wszystkich. Przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychowywał. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę natrafił na miejsce, gdzie było napisane: "Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnych, abym obwoływał rok łaski od Pana". Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: "Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli".

Do refleksji

Większość z nas była już zapewne skonfrontowana ze znanym hasłem: Jezus – "tak", Kościół – "nie". Dobra Nowina Jezusa odbierana jest zasadniczo jako żywotna i tryskająca. Kościół zaś robi wrażenie czegoś, wyobcowanego ze świata reliktu dawnego czasu. Wydaje się często jakoby Kościół w ostatnich czasach był sparaliżowany i stanowił jedynie cel sam w sobie. Głośno dokonuje się odchodzenie młodego pokolenia z Kościoła, z drugiej zaś z strony doświadczamy rozkwitu różnych sekt oraz "ruchów Jezusa". Musimy zatem postawić sobie pytanie: Czy Kościół był zawsze głuchy na potrzeby i sprawy ludzi? Czy taki Kościół może coś ludziom przekazać na drogę? Czy problem leży po stronie ludzi, którzy odchodzą, czy też po stronie Kościoła? Czy taki Kościół może odgrywać ważną rolę społeczną? Tak, on może. Oczywiście pod warunkiem, że będzie się odwoływał samokrytycznie i szczerze do Nowiny Jezusa. Centralną zawartością nauczania Jezusa jest królestwo Boga. W Nim samym, w Jego działaniu, słowach, osobie jest obecne królestwo Boże. Pomimo wielu sprzeciwów Królestwo to rozprzestrzenia się, niepowstrzymanie dążąc do celu, w ludziach, którzy dają się porwać i rozerwać tej Nowinie – w Ludzie Bożym, Kościele. Biblia dostarcza nam kryteriów rozpoznania tego Królestwa: wyzwolenie więźniów, głoszenie Dobrej Nowiny ubogim, wolność dla zniewolonych. Zatraskanie Boga obejmuje całego człowieka, a nie tylko jego "duszę". Tym samym kryteria społeczne stają się znakami religijnymi.

W tym sensie można rozróżnić trzy obszary zadaniowe Kościoła:

a) Być znakiem miłości Boga. Miłować oznacza przyjąć drugiego takim, jakim jest – nawet wówczas, gdy nie rozumiemy go na początku w jego sposobie myślenia i życia. Przyjąć go w miłości, aby go zrozumieć – to jest dokładnie postawa Jezusa, która przedkłada zaproszenie nad wymagania.

b) Kościół powinien wzywać do wyzwolenia człowieka ze wszystkiego, co jest nieludzkie. Wyzwolony ludzki świat jest jednocześnie światem Bożym.

c) Zadaniem Kościoła jest również troska o to, by wiara i zaistnienie królestwa Bożego nie pozostało zamknięte w czterech ścianach Kościoła. Wiara ma do czynienia z takim działaniem, które poprzez wyzwolenie człowieka wspiera realizację królestwa Bożego.

"Kościół nie powinien zawierać się jedynie w opisach i definicjach, nie tylko w tym, co było... Jeżeli ludzie nie rozumieją nauki Kościoła, wówczas musi on ją inaczej formułować. Właśnie wtedy identyfikuje się ze swoją misją, z tym, co Pan chce od niego, gdy czyni to, co Pan czynił. On dał się jako ofiara za wielu, swoje życie stracił i w ten sposób je zyskał!" (K. Hemmerle).